

szym rzedzie zaś, aby uniemożliwić przeprowadzenie akcji wyborczej, co nastąpiłoby wówczas, gdy Rząd polski widziałby się zmuszonym ogłosić na terenie trzech południowo-wschodnich województw stan wyjątkowy.

Marnuje się miliony bezmyślnie i bezcelowo, jedynie tylko dlatego, aby grupka nieliczna zaciekłych szowinistów mogła do czasu cieszyć się marzeniami o ujęciu w swe ręce władzy nad tą ziemią, która od sześciuset lat należała do Polski i przy niej musi na zawsze pozostać.

Dzień „Szkoły żołnierza polskiego” w Krakowie.

Główną zasadą, jaką nasz zarząd wojskowy kieruje się w czasie kształcenia żołnierzy, powołanych do szeregów, jest, aby prócz nabycia wiadomości fachowych, potrzebnych każdemu żołnierzowi, każdy z członków armii uświadomiony został, jakie na nim ciąży obowiązki obywatelskie i kiedyś, opuściwszy szeregi, nie znalazł się w środowisku dla siebie obcym. Kształci się zatem żołnierz we wszystkim tem, co w dalszym życiu będzie dla niego korzystnym, a zaczyna się od podstaw, t. j., aby wśród żołnierzy polskich nie było analfabetów, ci zaś, którzy posiadają już pewne wykształcenie, mogli je uzupełnić. W ten sposób



Naczelnik Państwa w Kołomyi: Duchowieństwo, publiczność i wojsko oczekuje na boisku „Sokoła” przybycia Naczelnika Państwa.

Fot. am. M. Righetti Kołomyja



Naczelnik Państwa w Kołomyi: Defilada 49. pułku piechoty z nowo poświęconym sztandarem.

Fot. am. M. Righetti, Kołomyja

łączy się konieczne z pożytecznym, nikt bowiem nie może narzekać, że czas spędzony obowiązkowo w służbie wojskowej, jest okresem zupełnie nieproduktywnym w życiu danego osobnika.

Akcyę oświatową w armii polskiej zakrojono na bardzo szeroką miarę, to oczywiście pociągnąć musi za sobą i wydatki, idące w miliony. Skarb wojskowy bez uszczerbku dla siebie ponieść ich w całości nie może, jest zatem obowiązkiem całego społeczeństwa poprzeć skutecznie te szlachetne usiłowania i pospieszyć z wydatną pomocą. Miliony marnuje się u nas bezcelowo, gdy tymczasem akcja tak pierwszorzędnej wagi, jak przygotowanie krajowi należycie uświadomionych obywateli, napotyka na trudności przedewszystkiem natury materialnej, moralnie bowiem, t. j. o ile nie byłoby to połączone z żadnymi wydatkami, gotowo ją wielu popierać.

Komitet, w skład którego wchodzi tak przedstawiciele wojskowości, jak i sfer cywilnych, rozpoczął w Krakowie energiczną akcyę celem przysporzenia funduszków, mających służyć na szerzenie oświaty wśród żołnierzy piątego korpusu. Aby publiczności zbytnio się nie naprzykrzać i ułatwić jej złożenie na ten cel swej ofiary, urządzono w niedzielę, 24 września b. r. w naszym mieście dzień „Szkoły żołnierza polskiego” z bardzo urozmaiconym programem, w skład którego wchodził także i kiermasz na Placu Szczepańskim, dla Krakowa nowość, do niedawna zupełnie nieznaną. Głównymi inicjatorami i aranżerami tej uroczystości byli pułkownik Becker i major Piotrowski.

W niedzielę popołudniu zaroilo się na Placu

Szczepańskim i sąsiadującym z nim odcinku plantacji wraz z ulicą Dunajewskiego od tłumów publiczności, która, korzystając z pogody jesiennej, po-

spieszyła, aby się rozerwać i dołożyć swą cegiełkę do ogólnej budowy. Na brak urozmaicenia nie mógł nikt narzekać, przygrywały orkiestry wojskowe, tramwajarzy i kolejarzy, można się było pokrzepić w bufetach, kto zaś pragnął nabrać wyobrażenia o życiu podczas wojny, miał do tego sposobność, racząc się kielbaskami, przygotowanymi przez wojskowe kuchnie polowe, a sprzedawanymi przez nasze panie, należące do T. S. L. Można było również, nie narażając się zupełnie na niebezpieczeństwo, dać się wyfotografować w samolocie, który od południa już oczekiwał na Placu na chętnych wrażeń napowietrznej podróży bodaj przez imaginacyę. Odbyły się także ćwiczenia gimnastyczne młodzieży z Zakładu ks. Siemaszki, prowadzone bardzo udatnie przez kap. Sieniewicza, wojenne półczołgi ozładano z ogromnem zainteresowaniem, nie brakło i kina polowego, które za nastaniem zmierzchu wyświetliło bardzo udatne obrazy, przeważnie wspomnienia z minionej wojny. Było także i innych różności wiele, a że to poszło wszystko i ładnie i składnie, zasługa w tem Komitetu, który wywiązał się najzupełniej ze swego zadania, nauczyszy się od członków amerykańskiego Towarzystwa Y. M. C. A., jak się powinno urządzać podobne zabawy.

Pożegnanie dowódcy krakowskiego O. R.

W ubiegłym tygodniu pożegnał Kraków dotychczasowego dowódcę Okręgu Korpusnego nr. V. generała dywizji Aleksandra Osińskiego, powołanego do M. S. W. do Warszawy na stanowisko szefa administracji wojskowej.



Naczelnik Państwa w Kołomyi: Publiczność wita owacyjnie Naczelnika Państwa.

Fot. am. M. Righetti, Kołomyja